



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (**257.**),  
Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Administracji Państwowej (**236.**),  
Komisji Budżetu  
i Finansów Publicznych (**223.**)  
oraz Komisji Ustawodawczej (**381.**)  
w dniu 14 maja 2015 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie projektu postanowienia Prezydenta RP o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum (druk senacki nr 899).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Przewodniczący czterech komisji, którzy zasiadają za stołem prezydialnym, stwierdzają, że wszystkie komisje mają kworum, w związku z czym możemy otworzyć wspólne posiedzenie czterech komisji.

Na podstawie art. 88 ust. 2 Regulaminu Senatu komisje będą rozpatrywały projekt postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum.

Pan marszałek Borsewicz skierował ten projekt do rozpatrzenia przez cztery komisje, dlatego też rozpoczynamy obrady.

Serdecznie...

(*Senator Bohdan Paszkowski: Panie Przewodniczący...*)

Serdecznie witam przybyłych na nasze posiedzenie gości, w szczególności przedstawicieli Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – pana ministra Krzysztofa Łaskiewicza, a także dyrektora biura, pana Andrzeja Dorsza. Są z nami również ekspert w Biurze Prawa i Ustroju Kancelarii Prezydenta RP, pani Małgorzata Krassowska, oraz pan Mariusz Maciuk z Kancelarii Prezydenta. Krajowe Biuro Wyborcze reprezentuje dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych, pan Krzysztof Lorentz. Są też z nami sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, pan Janusz Cichoń, oraz zastępca dyrektora Departamentu Polityki Podatkowej w Ministerstwie Finansów, pan Włodzimierz Gurba. Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu reprezentuje pani mecenas Katarzyna Konieczko. Jeszcze raz witam serdecznie wszystkich państwa. Witam przybyłych senatorów.

I udzielam głosu panu ministrowi Łaskiewiczowi.

(*Senator Bohdan Paszkowski: Sprawa formalna...*)

W sprawie formalnej, tak? Proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Tak, Panie Przewodniczący. W zasadzie mam pewne pytanie, bo to pierwsza taka procedura, a właściwie druga, bo już była w poprzedniej kadencji... To pierwsza procedura w tej kadencji dotycząca postanowienia prezydenta o zarzą-

dzeniu ogólnokrajowego referendum. Z jednej strony tryb zwoływania posiedzenia komisji jest bardzo nadzwyczajny, a mianowicie wczoraj byliśmy najpierw telefonicznie informowani o tym, że być może zajdzie konieczność zwołania dzisiaj posiedzenia komisji, a z drugiej strony w przypadku tej kwestii pojawiło się kilka problemów natury formalnej. Dlatego mam takie pytanie: czy my jesteśmy dzisiaj przygotowani do tego posiedzenia komisji? Chodzi mi o to, czy panowie przewodniczący zamierzają sprawić, żebyśmy w tej sprawie, jako członkowie komisji, mieli do wglądu chociażby opinię prawną naszego Biura Legislacyjnego? To po pierwsze.

Po drugie: czy tak jak w przypadku ważnych ustaw dotyczących również zmiany konstytucji przewidujecie państwo sięgnięcie do dodatkowych ekspertyz? Mówię o tym z tego powodu, że w debacie publicznej już występują pewne wątpliwości dotyczące tego wniosku o referendum, w szczególności w kontekście ewentualnych zmian w konstytucji. Na ten temat wypowiadały się już nawet osoby, z których opinii nie tak rzadko korzystamy w przypadku ekspertyz Kancelarii Senatu.

To były moje pytania. Jakie jest uzasadnienie tego – minęły chyba dwadzieścia cztery godziny od złożenia wniosku przez prezydenta do Senatu – żebyśmy dzisiaj...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Czy nawet nie minęły. Od 14.00... Już minęły.

(*Głos z sali: Minęły.*)

Jakie jest uzasadnienie tego, żebyśmy dzisiaj musieli podjąć tę debatę. Czy państwo chcecie, żebyśmy ją dzisiaj zakończyli? Oczywiście mówię o pracach komisji.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiadając na pytanie pana senatora, chciałbym powiedzieć, że marszałek skierował projekt do czterech komisji – jak już informowałem – określając termin podjęcia uchwały do dnia 16 maja bieżącego roku. W związku z tym, jeśli będzie taka potrzeba, możemy obradować do szesnastego, z przerwami na posiłki. Senatorowie zostali nie tylko telefonicznie, ale i formalnie skutecznie zawiadomieni o dzisiejszym posiedzeniu, które było anonsowane jeszcze wcześniej. Wszyscy zostali zawiadomieni zgodnie z porządkiem obrad, który jest powszechnie znany. W tej chwili nie zamierzamy żądać żadnych ekspertyz. Ja również jestem konstytucjonalistą i zasięgałem opinii...

Zresztą te kwestie, przynajmniej w dużej części – chociażby wcześniejsze kwestie, na przykład finansowanie partii czy też jednomandatowe okręgi wyborcze do Senatu – były już przecież opiniowane i nie są nowe w rozpoznaniu tej sprawy. To po pierwsze.

Jeśli chodzi o opinie konstytucjonalistów, to są one podzielone. Są konstytucjoniści, którzy twierdzą, że materia konstytucyjna może być przedmiotem referendum, są tacy, którzy twierdzą, że nie, w związku z czym nie ma w tym przypadku jednoznacznego negatywnego stanowiska doktryny.

*(Senator Michał Seweryński: Można zadać pytanie?)*

Pan przewodniczący Seweryński ma pytanie. Proszę bardzo.

### **Senator Michał Seweryński:**

Chciałbym zapytać pana przewodniczącego o to, czy jego komisja dostała jakąś opinię eksperta na piśmie albo opinię Biura Legislacyjnego, bo w przypadku mojej komisji niczego takiego nie było. Myślę, że senatorowie chętnie by się z tym zapoznali, gdyby to było.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Nie, nie dostałem takiej opinii, bo formalnie nie zwracałem się o taką opinię, zresztą nie było...

*(Senator Michał Seweryński: Ale przed chwilą pan przewodniczący powiedział, że są opinie ekspertów, czyli takie, które do nas wpłynęły.)*

Nie, opinie, które już są wygłaszane.

*(Senator Michał Seweryński: Ja tylko uściślam. Czyli do komisji nie wpłynęły żadne opinie?)*

Nie, do komisji nie wpłynęły żadne opinie, jednak jest już dyskusja, jest doktryna...

*(Senator Michał Seweryński: ...medialna.)*

Są i dyskusja medialna, i doktryna, która obowiązuje w przypadku zarówno art. 115, jak i art. 135.

*(Senator Janusz Sepioł: Rozpoczynamy posiedzenie?)*

Rozpoczynamy posiedzenie.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Chciałbym dopytać, Panie Przewodniczący. Zgodnie z art. 61 regulaminu, który cytuję: „Druki senackie oraz inne materiały dotyczące spraw rozpatrywanych na posiedzeniu komisji powinny być doręczone jej członkom nie później niż w dniu poprzedzającym posiedzenie”. Czyli mam rozumieć, biorąc pod uwagę opinię pana przewodniczącego, że w zasadzie wniosek, który złożył pan prezydent, będzie jedynym materiałem na naszym posiedzeniu. Że tak powiem: z inspiracji komisji będzie dokumentem towarzyszącym naszym obradom. Pan przewodniczący i inni panowie przewodniczący uważają, że innych materiałów oprócz wniosku pana prezydenta, łącznie z uzasadnieniem zawartym w druku nr 899, nie potrzeba. Czy tak mam to rozumieć?

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

To się okaże po posiedzeniu komisji. Jest pan minister, tak że wydaje się, że to pytanie jest przedwczesne. Pan minister jest obecny, więc będzie mógł ewentualnie jeszcze odpowiedzieć na pytania związane z treścią uzasadnienia.

Panie Ministrze, udzielam panu głosu. Bardzo proszę o przedstawienie wniosku.

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Łaskiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowne Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Podstawą prawną referendum zarządzanego przez prezydenta jest art. 125 ustawy zasadniczej, który stanowi, że „W sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa może być przeprowadzone referendum ogólnokrajowe”. Ustawa ma określać zasady i tryb przeprowadzania referendum. Instytucję referendum ogólnokrajowego w art. 125 konstytucji należy analizować w kontekście zasady ustrojowej art. 4 ust. 2 ustawy zasadniczej, zgodnie z którą „Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”, czyli przez referendum. Z artykułu tego wynika, że twórcy konstytucji z 1997 r. uznali, że podstawową formą ustroju jest demokracja przedstawicielska, czyli państwo. Wpisuje się to w nasze tradycje konstytucyjne, dlatego referendum jest niejako uzupełniającą formą sprawowania władzy przez naród, bo o jego przeprowadzeniu decydują właśnie wybrani przez naród przedstawiciele.

Powodem wystąpienia pana prezydenta z inicjatywą referendalną są przede wszystkim dwie kwestie. Pierwsza z nich to niska frekwencja wyborcza. Nie można przejść obojętnie wobec tego, że połowa uprawnionych do głosowania obywateli pozostaje w domach i nie chce uczestniczyć w wyborach swoich przedstawicieli. Przypomnę państwu, że na przykład frekwencja w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego, tych w 2014 r., wyniosła zaledwie 23%. W przypadku wyborów parlamentarnych w 2011 r. również ponad połowa obywateli uprawnionych do głosowania nie skorzystała ze swoich uprawnień. Niegłosujący – i to daje się wyraźnie dookreślić na podstawie wypowiedzi – często nie są zainteresowani popieraniem ugrupowania politycznego, tylko chcieliby wybierać kandydata, z którym mogliby się jakoś osobiście utożsamiać. Krytykowane są również partyjne mechanizmy wyłaniania kandydatów i tworzenia list wyborczych. We współczesnych państwach demokratycznych obywatele nie rządzą bezpośrednio, bo jest to właściwie chyba niemożliwe; władza jest sprawowana przez ich przedstawicieli. Ale w sytuacji, kiedy większość uprawnionych do głosowania nie opowiada się za takim czy innym rozwiązaniem, należałoby zadać pytanie: czy procedury demokratyczne są do końca przez obywateli rozumiane albo akceptowane w obecnej formie?

Drugą przyczyną, dla której pan prezydent uznał, że należałoby przeprowadzić referendum – a więc spytać obywateli – jest zdecydowane poparcie społeczne dla idei

wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. No, pokazała to pierwsza tura ostatnich wyborów prezydenckich. Wskazuje to na to, że w takim systemie wyborca rozumie, w jaki sposób jego głos wpływa na wybór danego kandydata i ma wpływ na to, żeby nie dopuścić do reelekcji tegoż kandydata. Ponadto ordynacje proporcjonalne opierają się na skomplikowanych systemach przydziału mandatów i często wyborcy – mówiąc wprost – nie do końca to rozumieją. Oczywiście trwa dyskusja nad wadami i zaletami wprowadzenia ordynacji większościowej z jednomandatowymi okręgami wyborczymi bądź mieszanymi, niemniej jednak głosy, które ostatnio tak głośno zabrzmiały, również skłoniły prezydenta do wyjścia z taką inicjatywą.

Warto zauważyć, że nie jest to coś, co byłoby oderwane od pewnego nurtu, który został przyjęty przez formułę demokracji w Rzeczypospolitej. Proszę zauważyć, że wprowadzono przecież wybory jednomandatowe właśnie do Senatu. W 2011 r. do kodeksu wyborczego wprowadzono tę formułę w przypadku izby wyższej. Jednocześnie proszę zauważyć, że nastąpiło to również w odniesieniu do wyborów do rad gmin; nie w całości, bowiem wyłączono miasta na prawach powiatu. A więc jest to kolejny szczebel przechodzenia na tę formułę wyborów.

Powstanie jednomandatowych okręgów w wyborach do Sejmu wymaga zmiany ustawy zasadniczej. Jest to wprawdzie bardzo drobna kwestia, ale jest to podstawowa bariera, która przeszkadzałaby we wprowadzeniu – o ile ustawodawca by tak uznał – formuły wyborów jednomandatowych. To była pierwsza przyczyna, dla której prezydent uznał, że należałoby przeprowadzić referendum.

Drugą kwestią, w przypadku której pan prezydent uznał, że należałoby zasięgnąć opinii obywateli, jest kwestia finansowania partii politycznych. Do prezydenta wpływa bardzo wiele różnego rodzaju petycji, wniosków o finansowanie partii politycznych, ponieważ są różne odczucia. Chciałbym przypomnieć, że kiedyś nie było takiej formuły finansowania partii politycznych z budżetu państwa jak dzisiaj. Mocno to krytykowano, więc wprowadzono formułę finansowania partii politycznych z budżetu. Okazuje się, że znacząca część obywateli nie zgadza się z przyjętym rozwiązaniem, więc trzeba w końcu spytać – a właśnie do tego może służyć referendum ogólnokrajowe – jak obywatele widzieliby finansowanie ugrupowań politycznych w Rzeczypospolitej.

Przypomnę, że obecnie subwencja z budżetu państwa na działalność statutową przysługuje tej partii, która w wyborach do Sejmu samodzielnie tworzyła komitet wyborczy i otrzymała 3% głosów. W przypadku koalicji ten procent, jeśli chodzi o ważne oddane głosy na jej okręgowe listy kandydatów na posłów, jest wyższy. Jednocześnie jest też dotacja podmiotowa, przekazywana partii politycznej z budżetu państwa za każdy uzyskany mandat posła i senatora. Zdaniem pana prezydenta zwrócenie się do obywateli z pytaniem referendalnym w sprawie tego, czy powinna być utrzymana dotychczasowa forma finansowania działalności partii politycznych z budżetu, jest jak najbardziej zasadne.

Trzecia kwestia, w przypadku której pan prezydent uznał, że warto byłoby zapytać obywateli, to kwestia rozstrzygnięcia istotnych wątpliwości co do wykładni prawnej

w sprawach podatkowych na rzecz podatnika, czyli *in dubio pro tributario*. Chodzi o tę starą zasadę. Na konieczność jej przestrzegania zwracał uwagę w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny. Organy podatkowe i sądy administracyjne w procesie stosowania przepisów prawa podatkowego winny stosować tę zasadę. Na podstawie wypowiedzi na forach internetowych, wypowiedzi medialnych i spraw w sądach można jednoznacznie powiedzieć, że nie do końca tak jest – mówiąc oględnie – i obywatele są wyraźnie słabszą stroną. W związku z tym pan prezydent wystąpił do parlamentu z własną inicjatywą w tej sprawie. Ale widać, że ta inicjatywa chyba może nie zostać uchwalona w tej kadencji; jest taka możliwość. Idzie to dosyć opornie, więc może nastąpić dyskontynuacja projektu. Dlatego pan prezydent chce mieć jednoznaczna odpowiedź społeczeństwa na pytanie o to, czy takie rozwiązanie jest oczekiwane przez obywateli. Wydaje się, że tak.

To były trzy przyczyny, dla których pan prezydent uznał, że w tej sytuacji, kiedy właśnie zaczęła się dyskusja na temat JOW, czyli jednomandatowych okręgów wyborczych... Przy okazji warto też spytać o dwie inne kwestie, które dotyczą wprost obywateli, dotyczą formuły demokracji. Referendum, w którym są zadane trzy pytania z różnych obszarów, jest przecież oczywiście dopuszczalne prawnie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Łaskiewicz: Może, jeszcze...*)

Proszę bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Łaskiewicz:**

Odniosę się do tych kwestii, które poruszył pan przewodniczący Zientarski. Otóż, proszę państwa, faktycznie doktryna jest podzielona. Ja przywołam... Profesor Sokolewicz i doktor Piotrowski uważają, że to jest taka jakby szara strefa, ponieważ jeszcze nigdy tego nie praktykowano. Zaś profesor Skotnicki, profesor Banaszak, profesor Radziejewicz uważają, że formuła, która została przyjęta, jest całkowicie zgodna z konstytucją. Pan prezydent nie jest osobą, która będzie rozstrzygać spory doktrynalne. Uznał, że należy przedłożyć Wysokiej Izbie projekt postanowienia o przeprowadzeniu referendum z prośbą o wyrażenie zgody. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi za przedstawienie obszernego uzasadnienia projektu postanowienia o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum.

Istotnie jest tak, jak powiedział pan minister. Chciałbym jeszcze tylko dodać, że nie ma przecież żadnego wyrażnego wyłączenia konstytucyjnego poddania pod referendum

kwestii konstytucyjnych. A można nawet powiedzieć, że podstawowe, fundamentalne kwestie o bardzo istotnym znaczeniu dla funkcjonowania państwa, dotyczące najważniejszych praw obywatelskich, z reguły są regulowane w konstytucji. Przecież to, że kwestia finansowania partii politycznych wiąże się z prawami obywatelskimi, nie ulega wątpliwości. Inną kwestią jest kwestia art. 135, który mówi wyraźnie, jaka jest procedura zmiany konstytucji. To są dwa odrębne zagadnienia. Takie jest też moje zdanie.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

*(Senator Michał Seweryński: Zgłaszam się.)*

Zgłosił się pan przewodniczący Michał Seweryński.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

### **Senator Michał Seweryński:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zgłosić wniosek formalny o odrzucenie projektu tego postanowienia na podstawie następującego uzasadnienia. Po pierwsze, jest niewątpliwie konflikt konstytucyjny postanowienia w części dotyczącej jednomandatowych okręgów wyborczych, ponieważ przyjęcie wyniku referendum, w którym opowiedziano by się za wprowadzeniem jednomandatowych okręgów wyborczych... A konstytucja mówi, że jeżeli w referendum ogólnokrajowym wzięła udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania, to wynik referendum jest wiążący. Tak więc gdyby taka właśnie konstytucyjnie kwalifikowana część głosujących w referendum opowiedziała się za jednomandatowymi okręgami wyborczymi, to oznaczałoby, że w tym trybie wprowadzamy jednomandatowe okręgi wyborcze, zmieniając w ten sposób art. 96 konstytucji, który mówi o wyborach proporcjonalnych. Wobec tego byłoby to wprowadzenie zmiany do konstytucji w trybie referendum. Takiego trybu zmiany konstytucji nie przewiduje sama konstytucja. O zakresie, w jakim referendum jest dopuszczalne w procedurze zmiany konstytucji, jest mowa w art. 235, w którym jest wyraźnie napisane, że wtedy, gdy jest przygotowana ustawa o zmianie konstytucji dotycząca określonych rozdziałów – rozdziałów I, II lub XII – może wchodzić procedura referendum. Czyli o tym, w jakim zakresie zmiana konstytucji przy użyciu referendum jest dopuszczalna, mówi sama konstytucja. O zmianie trybu głosowania w wyborach proporcjonalnych w ogóle nie wspomina. Gdybyśmy zatem chcieli zmieniać w ten sposób konstytucję, naruszylibyśmy ją.

Drugi argument jest taki. Niezależnie od rangi spraw... A to wszystko są poważne sprawy: i tryb wyborów, i głosowanie, i tłumaczenie wątpliwości w systemie podatkowym na korzyść podatnika, i finansowanie partii politycznych. Skoro mamy rozstrzygać takie kwestie w trybie referendum w trakcie trwających wyborów prezydenckich i to na wniosek jednego z kandydatów na urząd prezydenta, to trudno się powstrzymać od komentarza, że nie jest to najlepszy moment na składanie projektu postanowienia o zarządzeniu takiego referendum. Można by przeprowadzić referendum w tej sprawie po zakończeniu wyborów.

Z tych dwóch powodów – pomijam już inne: nagły tryb zwołania tego posiedzenia komisji, brak ekspertyz na piśmie, do których normalnie moglibyśmy sięgać, no

ale ostatecznie komisja nie musi sięgać do ekspertyz, bo senatorowie są samodzielni w wypowiedaniu swoich poglądów – składam wnioski o to, żeby komisje nie udzieliły poparcia temu projektowi postanowienia. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pocięj się zgłaszał.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Aleksander Pocięj:**

Szanując... Pan profesor Seweryński wie, jakim szcunkiem go darzę. Jednak stwierdzenie, że zorganizowanie referendum jest niekonstytucyjne – delikatnie mówiąc – uważam za dosyć poważne nieporozumienie. Wydaje mi się, że wszyscy ci, którzy wypowiadają się w tej chwili, że jest to nie do przeprowadzenia... To próba ubezwłasnowolnienia narodu poprzez abuzywną interpretację prawną. Chciałbym zapytać krytyków: czy gdyby dzisiaj pięćset tysięcy obywateli złożyło taką inicjatywę w tym trybie, to moglibyśmy powiedzieć, że te pięćset tysięcy obywateli próbuje złamać konstytucję? Nie. To, że jest zapisane, iż wynik takiego referendum jest wiążący, jeżeli weźmie w nim udział ponad 50% obywateli... Chciałbym zauważyć, że jest to bardzo podobna sytuacja do tej, w której Trybunał Konstytucyjny wypowiada się na temat niekonstytucyjności jakiejś ustawy, i my, jako ciało kolegialne, mamy wtedy obowiązek wprowadzić to w życie. W tej sytuacji, jeżeli w ten sposób wypowie się naród, to nie będzie niekonstytucyjne to, że my pytamy naród, tylko niekonstytucyjne byłoby ewentualnie to, gdybyśmy później, jako ciało kolegialne, nie wprowadzili tej decyzji w życie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

W ramach uzupełnienia dodam, potwierdzając argumenty pana senatora, że może być wiążące, ale może być nie wiążące, a rozstrzygające; ono też ma znaczenie w ocenie. Nawet jeśli frekwencja nie osiągnie 50%, to wynik referendum i tak ma znaczenie dla ustawodawcy, jeśli chodzi o ocenienie preferencji wyborczych.

Pan senator Paszkowski.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam kilka pytań, ale skoro jest już pewna konwencja odnośnie do wygłaszania swoich opinii, to ja też wygłoszę swoją opinię, choć oczywiście wolałbym móc oprzeć tę opinię na ugruntowanych opiniach fachowców w tym zakresie. Mamy tylu prawników konstytucjonalistów z profesorskimi tytułami i nie tylko, korzystaliśmy z takiej procedury już nieraz. Dziwi mnie to, że jednak nie bardzo chcemy skorzystać z takiej możliwości, którą przewiduje nasz regulamin, a sprawa jest ważna.

Chciałbym zwrócić uwagę kolegów na pewną okoliczność, a mianowicie na to, że jest cały rozdział XII, który przewiduje pewną drogę zmiany konstytucji, umożliwiającą również przeprowadzenie referendum konstytucyjnego. Jest to szczególna droga, stąd też nasze wątpliwości, myślę że wyrażane nie tylko przeze mnie i przez pana profesora. Zapis w art. 96 odnośnie do proporcjonalności wyborów do Sejmu budzi pewne wątpliwości co do tej kwestii. Potwierdza to poniekąd i sam pan minister, mówiąc, że są takie i takie opinie. Warto by było, żebyśmy podejmując decyzję, opierali się również na tych opiniach.

Mam pytania do pana ministra. Jak rozumiem, pan prezydent również złożył lub złoży wniosek o zmianę konstytucji w zakresie art. 96. Jeżeli by pan minister mógł powiedzieć coś na ten temat czy nakreślić nam jakiś harmonogram ewentualnej zmiany konstytucji w tym zakresie... I co będzie, jeżeli – biorąc pod uwagę głosy, które już są ujawniane w debacie publicznej, nawet przez samego koalicjanta Platformy Obywatelskiej – nie dojdzie do zmiany w tym zakresie przed rozstrzygnięciem referendum. Jak państwo widzą rozwój sytuacji?

Następne pytanie. Ja bym chciał poznać datę powstania tego projektu i okoliczności z uwagi na to, że w poniedziałek o godzinie 9.00 – tak zrozumiałem – prezydent na swojej konferencji mówił, że tego projektu jeszcze nie ma do końca... Chciałbym się dowiedzieć, jak ten projekt powstawał. Jak powstawał zakres pytań referendalnych? Czy te inicjatywy rodziły się – że tak powiem – stopniowo, czy od razu łącznie? Jeżeli pan minister byłby łaskawy powiedzieć coś na ten temat...

Mam też takie pytanie: jakie są oczekiwania pana prezydenta? Bo zgodnie z konstytucją Senat ma czternaście dni na rozpatrzenie wniosku pana prezydenta, na wyrażenie zgody. Czy pan prezydent oczekuje, że Senat podejmie tę decyzję przed 24 maja? Czy też jest zupełna dowolność w tym zakresie, byle Senat zmieścił się w terminie przewidzianym przez konstytucję, w zasadzie przez ustawę o referendum ogólnokrajowym?

Teraz mam pytanie odnośnie do samych pytań referendalnych. Panie Ministrze, czy uważa pan, że na przykład precyzyjne jest pytanie drugie: „Czy jest Pani/Pan za utrzymaniem dotychczasowego sposobu finansowania partii politycznych z budżetu państwa?”? Bo w zasadzie odpowiedź „za zmianą”, czyli odpowiedź, że nie jest się za utrzymaniem dotychczasowego sposobu finansowania, może zmierzać w dwóch kierunkach. Ona nie określa zakresu, nie mówi, czy może chodzi o zwiększanie możliwości finansowych dotowania partii, czy też może o zmniejszanie. Może się pojawiać również taka wątpliwość co do odpowiedzi na to pytanie.

Wracając do trzeciego pytania, chciałbym zapytać pana ministra, ale również pana ministra Cichonia, bo pojawiły się teraz informacje, które ujawnił pan szef... Mianowicie chodzi o to, że na najbliższym posiedzeniu rządu macie państwo rozstrzygać kwestie dotyczące ordynacji podatkowej również w zakresie przyjęcia tej zasady, czyli być może – jeżeli to prawda, a takie są doniesienia medialne, potwierdzone przytoczeniem wypowiedzi pana ministra Szczurka – będzie trochę dziwne, że rząd przyjmuje pewien projekt, później jeszcze przyjmuje tę zasadę w zmianie

ordynacji wyborczej, w projekcie oczywiście, i jeszcze trzeba to potwierdzać w referendum. Zwłaszcza że jest to zasada powszechnie przyjęta w prawie, przynajmniej w przypadkach, w których odpowiedzialność jest duża, z karną łącznie, i moim zdaniem ona jest tak prospołeczna, że nie powinna...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jest oczywista. No, cały czas była kwestia tego, że trudno było przekonać – sam pan minister chyba wspominał, że była taka perypetia, być może i przedstawiciel ministra finansów... – do tego, żeby zmienić tę zasadę w polskim prawie podatkowym. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan przewodniczący Kleina.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Po wysłuchaniu argumentów przedstawionych przez pana ministra Łaskiewicza oraz argumentów przedstawionych przez pana senatora Pocięja składam wniosek – wniosek naszych połączonych komisji – rekomendujący Wysokiej Izbie wyrażenie zgody na zarządzenie referendum.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jest propozycja, żeby głosować. Być może jeszcze...

*(Głos z sali: Ale muszą być odpowiedzi na pytania.)*

Odpowiedzi na pytania. Formalnie moglibyśmy głosować, ale w takim razie...

*(Senator Kazimierz Kleina: Jeszcze senator Słoń.)*

Może tak, proszę państwa...

Panie Ministrze, poproszę o ogólną odpowiedź...

Zapytam jeszcze senatorów: czy są pytania do pana ministra?

Senator Słoń, senator Matusiewicz...

*(Senator Stanisław Jurcewicz: I Obremski.)*

...senator Obremski i senator Borowski. Tych czterech senatorów.

Bardzo proszę o kolejność: pytanie, później odpowiedź. I będziemy głosować.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję bardzo, Panowie Przewodniczący.

Moje pytanie właściwie koresponduje z tym, o co pytał pan senator Paszkowski, jednak chciałbym to doprecyzować.

Czy pan prezydent, składając w dniu 13 maja ten wniosek do pana marszałka Senatu, wyraził w jakikolwiek sposób wolę bądź zainteresowanie tym, by rozstrzygnięcie Senatu nastąpiło jeszcze przed drugą turą wyborów prezydenckich? Termin złożenia przez pana prezydenta wniosku wskazywałby na to, że rozstrzygnięcie Senatu mogłoby nastąpić już po drugiej turze wyborów prezydenckich. Czy

pan prezydent nie uwzględnił tej okoliczności i tego, by rozstrzygnięcie rzeczywiście nastąpiło po drugiej turze wyborów? Wtedy nie byłoby wątpliwości, że nie jest to działanie w ramach kampanii wyborczej.

Kolejne pytanie dotyczy już pytań, które pan prezydent proponuje we wniosku. W przypadku pierwszego pytania mam zastrzeżenie co do tego, czy nie jest ono zbyt ogólne i czy nie wymaga od udzielających na nie odpowiedzi jasnej deklaracji, że są tylko i wyłącznie za wprowadzeniem jednomandatowych okręgów wyborczych, bez doprecyzowania tego, w jakiej formule byłyby przeprowadzane wybory do Sejmu, w jaki sposób byłiby wyłaniani posłowie i którą z metod powszechnie praktykowanych w prawie różnych państw?

Co do pytania drugiego, to podzielam stanowisko pana senatora Paszkowskiego dotyczące tego, że również w tym przypadku pytani nie mają możliwości jasnego opowiedzenia się za tym, czy chcą całkowitej likwidacji dotychczasowego systemu, czy są za tym, aby finansowanie partii było zwiększone lub czy w finansowaniu partii miałyby brać udział inaczej wyłaniane stronnictwa, chociażby te, które otrzymują mniejszy procent w wyborach.

Jeśli chodzi o pytanie trzecie, to moje wątpliwości również odnoszą się do kwestii – powiedziałbym – natury wręcz populistycznej. Dlaczego pan prezydent zdecydował się na taką właśnie formułę zadania pytania? Pytania, na które odpowiedź wydaje się oczywista, tym bardziej że już od dłuższego czasu w Ministerstwie Finansów trwają prace nad uregulowaniem tych spraw. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Kolejny senator zapisany do zadania pytania to senator Obremski. Proszę.

*(Senator Kazimierz Kleina: Matusiewicz przedtem.)*

### **Senator Jarosław Obremski:**

Muszę powiedzieć, że gdyby to nie był mój kraj, to uznałbym, że jest to niezmiernie interesujące, aczkolwiek momentami dosyć śmieszne. Tryb, forma, przyspieszenie zgłaszania tak ważnego projektu, który zmieni pewien sposób funkcjonowania partii politycznych, życia politycznego w przyszłości w Polsce.

Z drugiej strony jako zwolennik JOW mam świadomość, że może to jest ten jedyny moment, kiedy otwiera się okno na pewną szansę, która nie powtórzy się przez najbliższe dwadzieścia lat. Niemniej jednak jestem zdziwiony i chciałbym trochę o konsekwencji i konsekwencjach...

Do tej pory były wnioski pięciuset tysięcy obywateli polskich, miliona; żaden nie doczekał się referendum. Rozumiem, że wniosek prezydenta, jako emanacji narodu, jest poważniejszy, w związku z czym powinniśmy się zgodzić. Ok.

Drugie pytanie brzmi tak: jak bardzo jest potrzebna ta nagłość? W wyniku sformułowanych pytań dojdzie do pewnego rozstrzygnięcia, które może być niewiążące, ale de facto będzie wiążące. Mimo że jestem zwolennikiem

JOW, chciałbym powiedzieć, że podejmujemy decyzję chociażby o zamordowaniu PSL. No, w przypadku SLD to chyba już się dokonało.

Mam jedno pytanie. Czy jest jakiś istotny problem, który by powodował, że nie można tego głosowania... Możemy jako senatorowie zebrać się w trybie specjalnym, na osobnej sesji, tydzień później, dwa tygodnie później, żeby odrzucić pewne niebezpieczeństwo działania pod wpływem emocji, żeby się zastanowić nad tym referendum, nad sformułowaniem pytań. Pytanie dotyczące finansowania partii odbieram jako naprawdę niezmiernie niezręcznie sformułowane; nic z niego nie wynika. Mam pytanie do panów ministrów: czy uważacie państwo, że będą jakieś nieprawdopodobne konsekwencje opóźnienia podjęcia decyzji przez Senat o tydzień lub dwa? Magiczna data 6 września musi być przesunięta na 13 września... Czy ten tydzień cokolwiek zmieni, skoro od dwudziestu pięciu lat w Sejmie nie ma JOW? Tylko o to pytam.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Chciałbym tylko przypomnieć panu senatorowi, że ani pan minister, ani my, obecni tutaj senatorowie, nie mamy na to wpływu, ponieważ zgodnie z regulaminem porządek obrad jest proponowany przez Konwent Seniorów, a więc to nie to miejsce.

Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panie Ministrze!

W uzasadnieniu postanowienia pan minister podał dwa powody inicjatywy pana prezydenta – niską frekwencję wyborczą i zdecydowane poparcie społeczne dla idei jednomandatowych okręgów wyborczych wyrażone w pierwszej turze wyborów prezydenckich. Panie Ministrze, a co by było, gdyby pan prezydent wygrał w pierwszej turze? Czy też by wniósł taką inicjatywę?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Senator Stanisław Jurcewicz: Wniósłby!)*

Proszę o odpowiedź pana ministra, a nie pana senatora Jurcewicza.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie Ministrze, niska frekwencja wyborcza jest w zasadzie od 1990 r. Tylko w wyborach w 1989 r. była na poziomie sześćdziesięciu kilku procent, więc to nie jest żaden argument. To naprawdę jest nieporozumienie, że minister przedstawia tego rodzaju argumenty w przypadku tej inicjatywy prezydenckiej.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy profesorowie Skotnicki, Banaszek, Radziejewicz przedłożyli Kancelarii Prezydenta swoje opinie na piśmie, czy były to tylko jakieś rozmowy o tym, że prawdopodobnie jest to zgodne lub niezgodne z konstytucją. Bo jednak konstytucjonaliści – też takich znam, profesorów z zakresu prawa konstytucyjnego, z niektórymi nawet studiowałem – uważają, że wynik referendum nie może być niezgodny z konstytucją. W tym przypadku zachodzi obawa, że gdyby wynik referendum



był wiążący i gdyby wzięła w nim udział co najmniej połowa osób uprawnionych do głosowania, to byłaby ewidentna sprzeczność z art. 96 konstytucji. Co będzie, jeśli w Sejmie nie będzie większości, nie będzie trzystu siedmiu głosów, żeby zmienić konstytucję?

Panie Ministrze, jakie będą koszty tego referendum? Ponad dwadzieścia siedem tysięcy komisji referendalnych, koszty kart do głosowania z tymi trzema pytaniami itd. W zasadzie w przypadku każdego takiego projektu – również zgodnie z Regulaminem Senatu – powinna być informacja o tym, jakie wywołuje on skutki finansowe.

Co do pytania dotyczącego zasady *in dubio pro tributarario*, czyli niedających się usunąć wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść podatnika. Przecież to jest zawarte, Panie Ministrze, w projekcie zmiany ordynacji podatkowej, w projekcie prezydenckim. Są też stanowiska konstytucjonalistów, którzy jednoznacznie się wypowiadają, że jeżeli coś jest już procedowane... Oczywiście w tej chwili nie wiemy, jaki będzie bieg tej ustawy, czy zostanie ona uchwalona w tej kadencji, czy nie. Z tego, co wiem, wynika, że proceduje się nad nią w Sejmie i jest po pierwszym czytaniu. I w tym przypadku pytanie jest identyczne. No, znaleziono to pytanie, bo akurat brakowało jednego do tego, żeby były trzy pytania, a w pośpiechu nie zastanowiono się nad tym, że jest również projekt prezydencki. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie zada pan senator Borowski i będziemy głosować. I oczywiście odpowiedzi pana ministra.

### **Senator Marek Borowski:**

W pierwszej części swojej wypowiedzi chciałbym się ustosunkować do kwestii konstytucyjnych. To rzeczywiście jest, jak określił pan przewodniczący, troszkę szara strefa. Akurat jestem – można tak powiedzieć – współautorem konstytucji i przez te kilkanaście lat, jakie minęły od czasu jej uchwalenia, wielokrotnie natrafialiśmy na sytuacje, które mogły być różnie interpretowane.

Jeśli chodzi o referendum, to poza referendumi uchwalanymi osobno, w zupełnie odrębnym trybie, jak na przykład referendum w sprawie wstąpienia do Unii Europejskiej, tego rodzaju referendum po prostu nie było. Ale teraz, proszę państwa, popatrzmy na to logicznie. Zapis o tym, że wybory do Sejmu mają być proporcjonalne, został wprowadzony świadomie i celowo. Partie uznały, że powinniśmy zablokować możliwość zmiany ordynacji wyborczej w kierunku jednomandatowych okręgów wyborczych i dać szansę na obecność w Sejmie wszystkim partiom, które przekroczą określony próg, reprezentując określoną grupę wyborców, żeby po prostu nie było tak, że oto jedna większa partia, która ma bezwzględną większość w Sejmie, zmieni ordynację w tym kierunku, praktycznie pozbawiając pozostałe partie możliwości działania.

Teraz dochodzimy do wniosku, że może jednak warto zmienić ten system, i chcemy zapytać ludzi, czy w ogóle tego oczekują. Wynik Kukiza oczywiście swoje robi, ale

to jest 20%. A więc pytanie: co z resztą? I chcemy ludzi o to zapytać. Przepraszam bardzo, dlaczego mamy od razu zmieniać konstytucję, jeszcze nie zapytawszy ludzi, czy mamy iść w tym kierunku? Ktoś może powiedzieć, że to jest niedostatek tej konstytucji, że powinno być to precyzyjniej określone. Być może, na pewno, ale nie jest. W związku z tym kierujemy się prostą logiką. Pytamy ludzi... Oczywiście pada pytanie: no dobrze, a co będzie, jak parlament potem nie zmieni? No, będzie kłopot. Chcę powiedzieć, że tak się może zdarzyć w przypadku każdego referendum, ponieważ w żadnej sprawie nie ma sankcji wobec parlamentu. Posłowie ponoszą odpowiedzialność przed wyborcami. Jeżeli wynik referendum będzie wiążący, jeżeli ponad 50% ludzi weźmie w nim udział i większość wypowie się za określonym rozwiązaniem, a następnie parlament nie pójdzie w tym kierunku – oczywiście to nie będzie tak, że cały nie pójdzie, tylko określone ugrupowania polityczne nie pójdą, inne będą tego chciały – to każdy weźmie na siebie odpowiedzialność, bo podczas kolejnych wyborów ludzie będą brali to pod uwagę. Podobnie jest w tym przypadku. Zmiana konstytucji i ewentualne uchwalenie nowego prawa wyborczego są pewną całością. Prezydent skierował propozycję zmiany konstytucji... Bo to jest tryb, w którym to się może stać, a nie w trybie referendalnym właśnie, bo w trybie referendalnym dokonujemy zmian w rozdziałach I, II i XII. To tyle, jeżeli chodzi o sprawę, że tak powiem, konstytucyjno-prawną.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to pan senator Obremski wsadził trochę kij w mrowisko, zadając pytanie, czy chodzi o to, żeby zamordować PSL. Otóż, proszę państwa, oczywiście może się tak zdarzyć, nie mogą tego wykluczyć, nie wiadomo, kto zostanie zamordowany. Jednak przewidując, że jest to pewien problem – przed nami jeszcze cała debata, do referendum jest dziewięćdziesiąt dni – chciałbym powiedzieć, że od dawna jest obecna w debacie, raz silniej, raz słabiej, ostatnio słabiej, kwestia systemu wyborczego na wzór niemiecki, czyli takiego, w którym połowa mandatów jest obsadzana w okręgach jednomandatowych, połowa na zasadach proporcjonalnych, całość notabene na zasadach proporcjonalnych. Moim zdaniem odpowiedź na pytanie – mam pytanie do pana ministra i chciałbym usłyszeć jasną odpowiedź – będzie należała do parlamentu. To znaczy, powiedzmy sobie, że po ewentualnym pozytywnym wyniku będzie odpowiedź „tak” i będzie ona wiążąca. Wtedy to parlament będzie decydował, którą formułę zastosować: może być to formuła brytyjska – w tym pytaniu nie ma konkretnej formuły, i bardzo dobrze – może być formuła francuska, formuła węgierska, wreszcie może być formuła niemiecka.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, mówię teoretycznie.

*(Głos z sali: Albania też ma.)*

Formuła węgierska również polega na tym, że połowa jest obsadzana w okręgach jednomandatowych, a połowa proporcjonalnie, z tą tylko różnicą, że całość nie jest spinana kłamrą proporcjonalności, a w przypadku niemieckiej tak jest i oczywiście ona nikogo nie morduje, nikogo nie eliminuje, jeżeli tylko dane ugrupowanie ma odpowiednie poparcie.

A więc moje pytanie do pana ministra – bo to jest ważne, to trzeba potwierdzić publicznie – brzmi: czy intencja pana prezydenta, który tak właśnie sformułował to pytanie, była taka, że w przypadku pozytywnej odpowiedzi, zwłaszcza wiążącej, powinny się pojawić okręgi jednomandatowe? Czy parlament powinien przyjąć takie rozwiązanie, jednak parlament zadecyduje o tym, jaka szczegółowa formuła zostanie przyjęta? Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Wypowiedzieli się wszyscy uprzednio zapisani do zadania pytania, w związku z czym pan minister na koniec raczej odpowiedzieć na te pytania i przystąpimy do głosowania. W pierwszej kolejności będziemy głosować nad wnioskiem zgłoszonym przez pana senatora Seweryńskiego jako najdalej idącym.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Łaszkiwicz:**

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od odpowiedzi na pytanie, które zadał na samym końcu pan senator Borowski, bo ono jest kanwą odpowiedzi na część pytań, które zadali panowie senatorowie. Otóż należy wyraźnie odróżnić pytanie referendalne dotyczące materii konstytucyjnej i ewentualne rozstrzygnięcie referendum w tej sprawie w wyniku odpowiedzi na tak – oczywiście referendum ważne, w którym wypowiedziała się odpowiednia liczba obywateli przy spełnieniu wymogów formalnych – od zrealizowania przez Sejm i Senat ich konstytucyjnego prawa do zmiany konstytucji w trybie określonym w art. 235 ust. 4. To nie referendum zmienia konstytucję. Konstytucja stanowi, w jakiej formie jest zmieniana, a referendum niejako obliгуje, bo jest obliгу dla ustawodawcy, który musi niezwłocznie wprowadzić stosowne rozwiązania prawne, oczywiście wtedy, kiedy referendum jest ważne. Mówi się nawet, że jest to referendum tak zwane wiążące. To jest podstawowa kwestia, po prostu tak jest. Nie samo referendum automatycznie zmienia konstytucję, tylko zmienia ją parlament w trybie przewidzianym w ustawie zasadniczej.

Jeżeli chodzi o pytanie o ustawę, którą wniósł pan prezydent, to tutaj już ktoś z państwa podał, że ta ustawa została wniesiona do parlamentu. Jak ona była przygotowywana? Mówię o ustawie o zmianie konstytucji. Tak jak każda inna ustawa.

*(Senator Bohdan Paszkowski: Nie wydano...)*

Nie, Panie Senatorze, pan spytał o ustawę. A jeżeli chce pan usłyszeć odpowiedź dotyczącą wniosku, to proszę bardzo. Wniosek został przygotowany tak, jak każda inna inicjatywa prezydencka tego typu. Prezydent podjął decyzję, widząc, że jest takie oczekiwanie obywateli co do zmiany obecnego systemu, i uznał, że to jest moment, w którym należałoby zadać obywatelom pytanie, i przygotowywać również w tym czasie ustawę zmieniającą ustawę zasadniczą.

Jaki jest oczekiwany termin? Pan prezydent złożył do marszałka Senatu, zgodnie z formułą przewidzianą prawem, projekt postanowienia. To konwent i marszałek podejmują decyzję, z tym że proszę pamiętać, że ustawodawca określił wyraźnie termin dla Senatu – to jest czternaście dni – w którym Senat powinien się wypowiedzieć w sprawie odrzucenia albo przyjęcia projektu prezydenta.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeżeli chodzi o kwestię precyzyjności tych pytań, to proszę państwa, precyzyjna powinna być norma prawna, tak żeby było wiadomo, o co chodzi. A pytania są kierowane do obywateli, obywatele muszą je zrozumieć, i dlatego są nakreślone ogólnie. Słusznie zauważył pan senator Borowski, że ta ogólność pytania pozwoli zwykłemu ustawodawcy na przyjęcie określonych formuł. Tak się tworzy pytania referendalne. Nie można stworzyć tak skomplikowanego pytania referendalnego – to znaczy można, tylko pytanie, jaki byłby tego sens – jak zapis w normie prawnej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie rozumiem.

*(Głos z sali: Muszą być obszerne...)*

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Panie Senatorze, proszę nie przerywać.)*

Proszę państwa, powtarzały się pytania dotyczące kalendarza i tego, dlaczego teraz... Jak powiedziałem, prezydent w tym momencie zobaczył wyraźnie, że takie jest oczekiwanie społeczeństwa. W tej chwili kwestia jednomandatowych okręgów wyborczych czy kwestia odejścia od systemu proporcjonalnego są wyjątkowo istotne. Prezydent chce o to spytać obywateli i ma do tego konstytucyjne prawo. A to, kiedy rozpozna to Wysoka Izba, zależy już od pana marszałka i od Wysokiej Izby. Ustawodawca określił termin zawity czternastu dni. To mogę powiedzieć.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Było jeszcze pytanie do pana ministra Cichonia, ale to już w trzecim... Czy pan minister ewentualnie później uzupełni?)*

No, może jeszcze właśnie...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak? Proszę kontynuować.)*

Mówiłem już o ogólności pytań; chodzi o to ostatnie pytanie. W swoim początkowym uzasadnieniu wyraźnie powiedziałem, że pan prezydent do rozwiązania polegającego na tym, że niedające się usunąć istotne wątpliwości prawne powinny być – zresztą zgodnie, tak jak powiedziałem, z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego – rozstrzygane na rzecz obywatela, podatnika... Pan prezydent jakiś czas temu złożył taką inicjatywę do parlamentu. No, tak jak powiedziałem, liczył na to, że będzie to szybko załatwione. Jest to rozwiązanie proobywatelskie, wychodzące naprzeciw orzecnictwu Trybunału Konstytucyjnego, ale wyraźnie można było dostrzec, że jest raczej chęć spowolnienia, niż przyspieszenia. W związku z tym, uznając, że to jest dla obywateli bardzo istotna sprawa, która również wynika – jak powiedziałem – z orzecnictwa Trybunału Konstytucyjnego, chciał dla wzmocnienia swojej inicjatywy, którą złożył już ileś miesięcy temu, usłyszeć, jakie jest poparcie społeczne dla niej. Jest to pytanie, które należało zadać.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Na koniec pan minister Cichoń.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Postaram się bardzo króciutko, Panie Przewodniczący.  
Wysokie Komisje!

Nie do końca wiem, o którą wypowiedź pana ministra Szczurka chodzi, ale rozumiem też, że mogło nam się coś trochę pomylić. Rzeczywiście rządowy projekt nowelizacji ordynacji podatkowej powinien być rozpatrywany przez Radę Ministrów we wtorek, ale nie ma w nim zasady *in dubio pro tributario*. Jednak we wstępnych założeniach, nad którymi pracuje Komisja Kodyfikacyjna... Po raz pierwszy niezależni eksperci Komisji Kodyfikacyjnej pracują nad prawem podatkowym i w tym projekcie, we wstępnych założeniach, znajduje się *in dubio pro tributario*. Te wstępne założenia zostały poddane pod dyskusję w marcu.

Na rozpatrzenie – to jest kolejny dokument – przez Radę Ministrów czeka projekt stanowiska do przedłożenia pana prezydenta. Ten projekt stanowiska został przygotowany przez Ministerstwo Finansów i w relacji do *in dubio pro tributario* jest kierunkowo pozytywny. Z całą mocą powtarzam – minister finansów mówił to parokrotnie, ja także – że minister finansów jest za wpisaniem tej zasady do ordynacji podatkowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję i przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności będziemy głosować nad wnioskiem zgłoszonym przez przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana profesora Michała Seweryńskiego, o negatywne zaopiniowanie projektu postanowienia prezydenta o zarządzeniu referendum.

Kto jest za tym wnioskiem? (11)

Kto jest przeciwny? (20)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Wniosek nie uzyskał poparcia większości.

Teraz wniosek zgłoszony przez pana przewodniczącego Kazimierza Kleinę o pozytywne zaopiniowanie projektu postanowienia rekomendującego Wysokiej Izbie wyrażenie zgody na zarządzenie referendum.

Kto jest za tym wnioskiem? (19)

Kto jest przeciwny? (10)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący Seweryński.

**Senator Michał Seweryński:**

Zgłaszam wniosek mniejszości, żeby było wiadomo, że...

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący ma propozycję sprawozdawcy.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na sprawozdawcę wniosku większości, a więc na sprawozdawcę wniosku rekomendującego referendum, zgłaszam pana senatora Piotra Zientarskiego.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne propozycje?

**Senator Kazimierz Kleina:**

Tak, wniosek mniejszości...

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

A sprawozdawcami wniosku mniejszości są pan senator i jeszcze ktoś...

(Senator Kazimierz Kleina: Seweryński.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek obrad.

Zamykam wspólne posiedzenie czterech komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 42)

